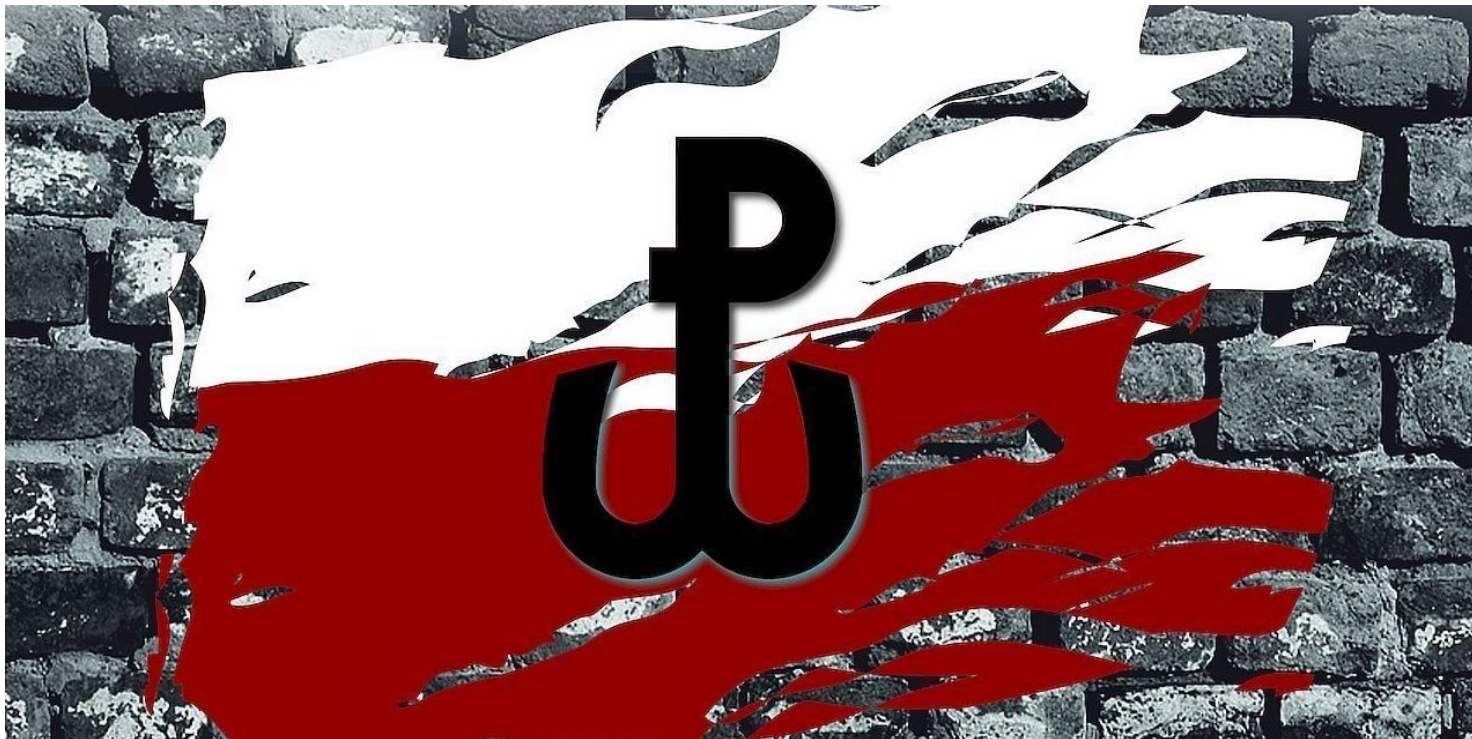


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/86567,Polskie-Panstwo-Podziemne-ciaglosc-panstwowa-w-warunkach-okupacji.html>



Polskie Państwo Podziemne

ARTYKUŁ

Polskie Państwo Podziemne - ciągłość państwowa w warunkach okupacji

OKRES HISTORYCZNY

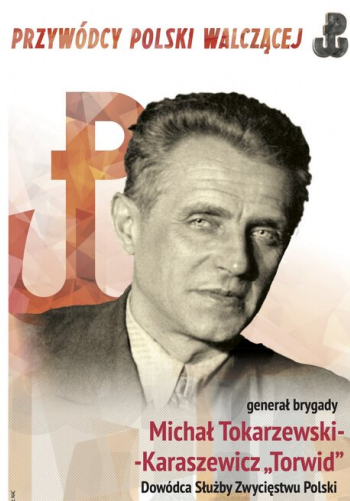
(1939-1945) II wojna światowa

Autor: WŁODZIMIERZ SULEJA 27.09.2021

Kres epopei wrześniowej był zarazem początkiem tworzenia się na terenach okupowanych Polskiego Państwa Podziemnego. Armię miała zastąpić konspiracja wojskowa, a rząd – ciało wyłonione przez prowadzące już

nielegalną działalność polityczne ugrupowania, przede wszystkim z rodowodem opozycyjnym.

Inicjatywa powołania do życia ośrodka, który objąłby swym wpływem wszystkie podziemne działania, wyszła od gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza. Pomysł narodził się w przeddzień kapitulacji Warszawy, sam Tokarzewski otrzymał zaś odpowiednie pełnomocnictwa, pozostawione przez Naczelnego Wodza w gestii gen. Rómmla.



Michał Tokarzewski-Karaszewicz



Michał Tokarzewski-Karaszewicz

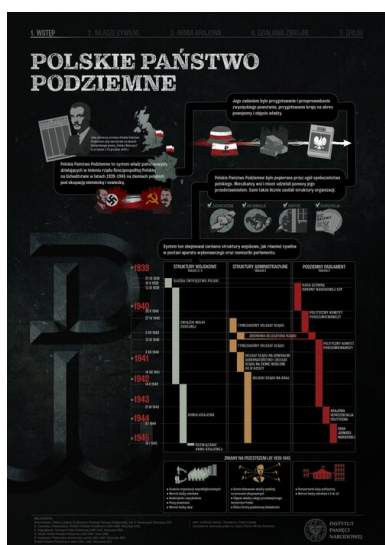
Służba Zwycięstwu Polski

W początkach października Tokarzewski przeprowadził rozmowy z opozycyjnymi wobec sanacji politykami – socjalistami, ludowcami, narodowcami i reprezentantem Stronnictwa Pracy.

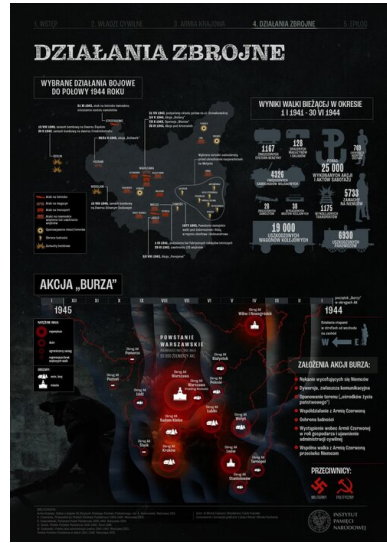
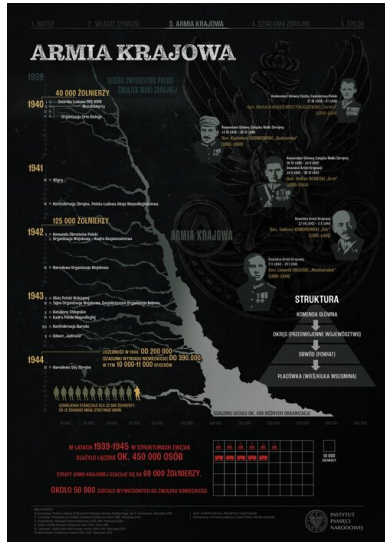
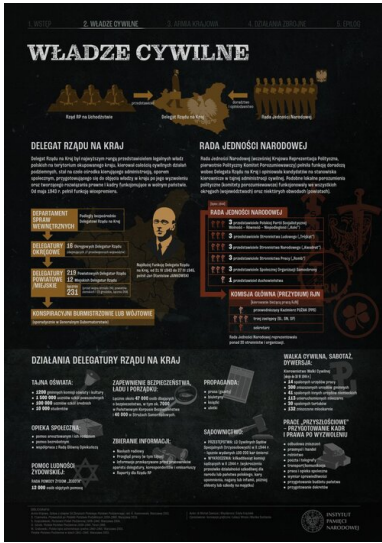
W początkowym okresie konspiracyjnym poczynaniom kraju nie towarzyszyło wsparcie ze strony rządu emigracyjnego. Sikorski obawiał się, że organizacja zostanie zdominowana przez oficerów związanych z sanacją, czyli po prostu piłsudczyków.

Rozmówcy generała zaaprobowali ideę stworzenia tajnej wojskowo-politycznej organizacji z Tokarzewskim na czele. Była nią Służba Zwycięstwu Polski. Jej głównym celem stałaby się walka o niepodległą, w przedwojennych granicach, Polskę. Prowadziłaby ją w pierwszym rzędzie armia odtworzona w warunkach konspiracyjnych. Jeszcze w październiku Tokarzewski zdołał podporządkować SZP pierwsze podziemne struktury powstałe w obrębie Generalnej Guberni. Namiastką ciała o charakterze politycznym stała się natomiast Rada Główna Obrony Narodowej, kierowana przez socjalistę Mieczysława Niedziałkowskiego.

W początkowym okresie konspiracyjnym poczynaniom kraju nie towarzyszyło wsparcie ze strony rządu emigracyjnego. Sikorski, do którego raport o powstaniu SZP trafił w drugiej kolejności (wpierw otrzymał go aktualny Wódz Naczelny, Rydz-Śmigły), obawiał się, że organizacja zostanie zdominowana przez oficerów związanych z sanacją, czyli po prostu piłsudczyków. Nie aprobował też założenia wyjściowego, polegającego na równoprawnym traktowaniu działalności wojskowej i politycznej. SZP miała zatem zastąpić organizacja nowa, o czysto wojskowym profilu. Formalnie na jej czele stanął, jako Komendant Główny, gen. Sosnkowski.



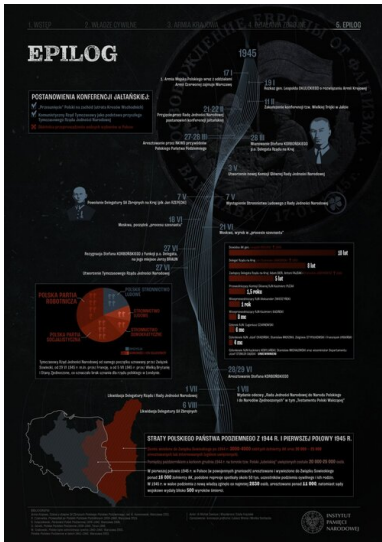
infografika IPN



Polskie Państwo Podziemne - infografika IPN

Polskie Państwo Podziemne - infografika IPN

Polskie Państwo Podziemne - infografika IPN



Polskie Państwo Podziemne - infografika IPN

Związek Walki Zbrojnej

W myśl wyekspediowanej do kraju 4 grudnia 1939 r. instrukcji była to tajna organizacja wojskowa pod nazwą Związek Walki Zbrojnej.

Ewentualne wystąpienie czynne odsuwano. Rząd nie przewidywał prowadzenia jakichkolwiek akcji zbrojnych na terenie kraju, zarówno ze względu na niezbyt jasny cel polityczny takich wystąpień, jak i spodziewany nikły zasięg, co sprawiłoby, iż efekt byłby niewspółmierny do represji.

W kraju na terenach pod okupacją niemiecką na czele ZWZ miał stanąć dotychczasowy szef sztabu SZP, awansowany na generała, płk Stefan Rowecki „Grot”.

Siatką ZWZ na terenie drugiej okupacji, czyli sowieckiej, kierować miał Tokarzewski, został jednak aresztowany podczas próby przekroczenia linii granicznej z 6 na 7 marca 1940 r. Warto tu dodać, że wileńskim obszarem ZWZ kierował płk Nikodem Sulik.

Instrukcja powołująca do życia ZWZ (podpisana przez Sosnkowskiego i zatwierdzona przez Sikorskiego) za podstawowy cel organizacji uznawała:

„skupienie w związkach konspiracyjnych jednostek najstaranniej dobranych”

po to, by:

„stworzyć ośrodki czynnego oporu narodowego, przeciwdziałającego załamaniu się sił moralnych polskiego społeczeństwa”.

Organizacja miała też:

„współdziałać w odbudowie Państwa na drodze walki orężnej”.

Ewentualne wystąpienie czynne odsuwano jednak na odległy plan. Rząd nie przewidywał prowadzenia jakichkolwiek akcji zbrojnych na terenie kraju (stąd próba zlikwidowania inicjatywy mjr Henryka Dobrzańskiego „Hubala”), zarówno ze względu na niezbyt jasny cel polityczny takich wystąpień, jak i spodziewany nikły zasięg, co sprawiłoby, iż efekt byłby niewspółmierny do represji.

Pojawienie się ZWZ było równoznaczne ze stworzeniem militarnego segmentu państwa podziemnego. Znacznie większe kłopoty były natomiast z jego paralelną, cywilną, częścią.

Zalecenie powstrzymania się nie tylko od otwartej walki, ale i wystąpień dywersyjnych wynikało w dużej mierze z przekonania, że wyzwolenie przyniosą wojska aliantów, wraz z którymi powróci do kraju tworzona we Francji polska armia.

Nie bez przyczyny, dodajmy na marginesie, na początku 1940 r. krążyło po Warszawie powiedzenie:

„Im słończko wyżej, tym Sikorski bliżej”.

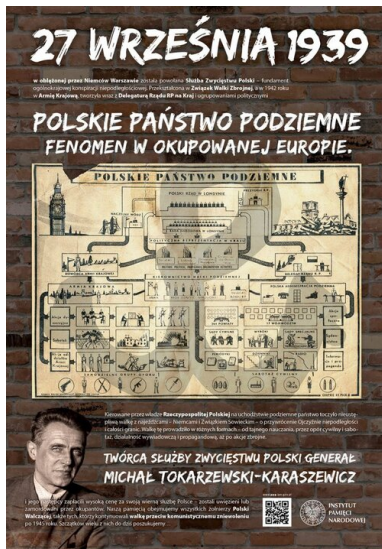
PKP, a potem GKP wytyczał ramy politycznego współdziałania stronnictw, a zarazem dbał o kształtowanie proniepodległościowych postaw polskiego społeczeństwa. Zadanie zorganizowania konspiracyjnych struktur administracyjnych przypadło Delegatowi Rządu na Kraj. Początkowo, w maju 1940 r., specjalny wysłannik Rządu RP miał doprowadzić do mianowania aż trzech równorzędnych delegatów. Moment kryzysowy, wywołany kapitulacją Francji i przenosinami rządu do Londynu, sprawił, iż od 28 czerwca GKP przekształcił się w Delegaturę Zbiorową Rządu RP na Kraj. Sikorski nie zaakceptował tego pomysłu.

Delegatura Rządu na Kraj

Ostatecznie, po męczących, wynikających po części ze względów politycznych, po części zaś ambicjonalnych, dyskusjach, jedynym Delegatem został Cyryl Ratajski (od 3 grudnia 1940 r. Delegat Rządu na GG z siedzibą w Warszawie). Na stanowisku tym Ratajski przetrwał do połowy września 1942 r. Atakowany przez socjalistów i ludowców, dla których był nazbyt prawicowy, ustąpił. Jego miejsce zajął wysunięty przez SL Jan Piekałkiewicz, ale 19 lutego 1943 r. został on aresztowany przez Gestapo i wkrótce zamordowany. Ostatnim Delegatem mianowanym na to stanowisko w maju 1943 r., był reprezentant Stronnictwa Pracy, Jan S. Jankowski.

Główne zadanie Delegata miało polegać na utrzymywaniu łączności pomiędzy rządem a krajem, co łączyło się z koniecznością ścisłego współdziałania z konspiracyjnymi ugrupowaniami politycznymi. W samym zaś kraju Delegat od wiosny 1941 r. przystąpił do rekonstruowania struktury administracyjnej po to, by w momencie likwidowania okupacji przejąć w sposób bezkonfliktowy, a jednocześnie sprawny władzę zarówno w samej centrali, jak i w terenie. Podziemną administrację organizował zatem Departament Spraw Wewnętrznych. Specjalne komórki miały zajmować się sprawami przemysłu i handlu, rolnictwa, skarbu, pracy i opieki społecznej (działem tym kierował początkowo Jankowski). Oddzielne miejsce w tej strukturze zajmowały departamenty, które miały za zadanie zadbać o likwidację skutków wojny, odbudowę kraju. Co więcej, powołano nawet do życia specjalne Biuro Ziem Nowych, w jego gestii było opracowanie planu przejścia po zakończeniu wojny terenów należących przed 1939 r. do Niemiec (przewidywano, że do odrodzonej Rzeczypospolitej włączone zostanie Pomorze Zachodnie, Śląsk Opolski i Prusy Wschodnie). Departament Spraw Wewnętrznych (na jego czele stał Kazimierz Bagiński) rozpoczął też prace nad uformowaniem przyszłych sił porządkowych. Rolę kadr mieli pełnić członkowie Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa.

Szczególne role przypadły jednak w udziale departamentom Informacji i Prasy oraz Oświaty i Kultury. Pierwszy, kierowany przez Stanisława Kauzika, miał dbać o rozpowszechnianie niezafałszowanych wiadomości, prostując dezinformacje rozsiewane głównie przez prasę „gadzinową”. Zarówno oficjalny organ Delegatury, „Rzeczpospolita Polska”, jak i inne pisma podziemne znakomicie realizowały to zadanie. Podstawą sukcesu był systematyczny nasłuch radiowy i sprawna sieć korespondentów terenowych – zważywszy na stopień ryzyka, było to nieklamane wspaniałe osiągnięcie.



27 września - Dzień Polskiego Państwa Podziemnego

Druga placówka, na czele której stał ludowiec Czesław Wycech, dbała o programową, organizacyjną i finansową stronę tajnego nauczania. Trzeba pamiętać, że zamknięte zostały szkoły wyższe i średnie, w szkołach zaś podstawowych nie uczono języka polskiego, historii i geografii. Tajnym nauczaniem tych przedmiotów (najpoważniejszą rolę odegrała tu Tajna Organizacja Nauczycielska) objęto, według ostrożnych szacunków, około półtora miliona dzieci. Na poziomie średnim i wyższym funkcjonowały tzw. tajne komplety. W podziemnej szkole średniej uczyło się ponad 50 tysięcy młodzieży. Mniejsze liczby dotyczyły sieci szkół wyższych, a działały one, poza Warszawą, w Krakowie, Lwowie i Wilnie.

O prężnej działalności państwa podziemnego świadczyło również istnienie prasy podziemnej. Potężnym centrum wydawniczym była Warszawa. W czasie wojny ukazało się tam ponad 800 tytułów, czyli więcej aniżeli połowa w całym okupowanym kraju (ogółem około 1400, w tym przez całą wojnę regularnie wydawano aż 17).

Nie zaprzestali swych prac, pomimo przerażających represji, uczeni. Nie zamarło także podziemne życie literackie. Dorobek całej fali młodych twórców, z najwybitniejszym spośród nich, Krzysztofem Kamilem Baczyńskim, mówi zresztą sam za siebie. Teatry konspiracyjne wystawiały spektakle. Organizowano wystawy malarskie. Zbierano się na koncerty, by słuchać, oficjalnie zakazanej, muzyki Chopina. Istotą państwa podziemnego był wszakże tak cywilny, jak i zbrojny opór.

Tekst stanowi fragment książki „Dawniej to było. Przewodnik po historii Polski” (2019)

COFNIJ SIĘ